

Wszystkie siły do walki o dobrobyt, o pokój, o szczęście narodu!

Wszyscy do urn wyborczych!

Wszystkie głosy na kandydatów Frontu Narodowego!

Uroczysta
akademia
z okazji
„Dnia Górnik”

STALINOGROD, 3. 12.

3 bm., w przedmiedzi tradycyjnego święta górniczego odbyła się w hali parkowej w Stalinogrodzie uroczysta centralna akademia.

Obrządkowa hala, pięknie udekorowana białoczerwonymi, czerwonymi oraz zielonoczerwonymi górniczymi barwami, wypełniona jest blisko 4-tysięczną rzeszą przodujących górników, robotników, inżynierów, kierowników kopalni. Setki z nich mają na piersiach wysokie odznaczenia państwowe.

Głos zabiera wiceprezes Rady Ministrów i minister Górnictwa Piotr Jaroszewicz.

Przemówienie było wielokrotnie przerywane przez zebranych gorącymi oklaskami.

Następnie wiceprezes Rady Ministrów i minister Górnictwa, Piotr Jaroszewicz wręcza 16 przodującym przodownikom przemysłu węglowego dyplomy zasłużonych górników Polski Ludowej.

W imieniu Rady Państwa Wiktor Kłosewicz dekoruje następnie czołowych górników orderem „Sztandar Pracy”.

W imieniu odznaczonych podziękowanie za zaszczytne wyróżnienie składa zasłużony górnik Polski Ludowej Paweł Warzecha z kopalni „Anna”.

Zebrani uchwalają w imieniu wielotysięcznej rzeszy górników tekst listu z gorącymi górniczymi pozdrowieniami do KC PZPR na ręce pierwszego sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 288 (3230) ROK X

ŁÓDŹ, SOBOTA 4 I NIEDZIELA 5 GRUDNIA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Delegacja rządowa PRL na konferencję w Moskwie powróciła do kraju

WARSZAWA, 3. 12.

3 bm. powrócił z Moskwy do Warszawy prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — przewodniczący delegacji rządowej PRL na konferencję krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, oraz członek delegacji — kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceminister Marian Naszkowski.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację rządową witali: 1 zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów J. Berman, sekretarz KC PZPR Władysław Dzierżkiewicz, wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede i szef Urzędu Rady Ministrów min. Kazimierz Mijal.

W chwili gdy samolot wylądował na lotnisku kompania honorowa Wojska Polskiego sprezentowała broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w towarzystwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyjął raport kompanii honorowej WP, a następnie wygłosił na lotnisku przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza

TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Przywożymy narodowi polskiemu z Moskwy, z konferen-

cji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, ważną decyzję.

Oto w obliczu zmyślnych machinacji zachodnich, mającej na celu wskrzeszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, zmyślnie zwiększającej zagrożenie wszystkich krajów europejskich, zmyślnie grożącej wznowieniem niebezpieczeństwa międzynarodowego — państwa milujące pokój postanowiły ze sobą swoje siły, w celu takiego zwiększenia siły obronnej naszych krajów, aby nikt, nikt nie przysłał ochoty targnąć się na bezpieczeństwo, na granice, na pokojowy trud naszych narodów.

Chcemy podzielić się ze społeczeństwem polskim przeświadczeniem, jakże mocno potwierdzonym na konferencji moskiewskiej, że jedno i solidarność wszystkich reprezentowanych tam państw są siłą potężną i niezwycięzoną.

Konferencja moskiewska jest dla narodu polskiego nowym, dobitnym dowodem, jak licznych, jak potężnych i jak serdecznych przyjaciół posiada dziś Polska.

To nie lata sprzed września 1939 r., to nie lata słabości i izolacji sanacyjnej Polski, kiedy zdradzieckie rządy Becka i Smigły zepchnęły osamotnioną Polskę w katastrofę. Kto słyszał wystąpienia na konferencji moskiewskiej przedstawicieli naszego wypróbowanego przyjaciela, wielkiego Związku Radzieckiego — przedstawicieli bratnich krajów — Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą łączą nas sprawniejsza granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie, i innych krajów demokracji ludowej, kto słyszał głos uczestniczącego w konferencji w charakterze obserwatora — przedstawiciela 600-milionowej Chin Ludowych, ten może stwierdzić, że jak potężnej i solidarnej rodzinie narodów znajduje się dziś Polska, jak dalece jej bezpieczeństwo, jej granice na Odrze i Nysie są sprawą całego obozu pokojowego. Delegacja rządu Polskiej

Rzeczypospolitej Ludowej świadoma pełnej oburzenia, gniewu i protestu postawą narodu polskiego wobec gorączkowych poczynąń amerykańskich imperialistów i ich pomocników, zmierzających do wskrzeszenia zbrodniczego neohitlerowskiego Wehrmachtu — brała aktywny udział w konferencji i wniosła swój wkład w wyniki jej obrad.

Państwa uczestniczące w konferencji uznały, że w nowej sytuacji, wytworzonej polityką kol agresywnych USA, a także Anglii i Francji, tudzież się, że z naszym obozem można rozmawiać z pozycji siły — konieczne jest — w wypadku ratyfikacji układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — podjęcie nowych środków zmierzających do wzmocnienia naszej siły, siły obronnej naszych krajów w celu zabezpieczenia naszych pokojowych zdobyczy i pokojowego budownictwa socjalistycznego, naszej dalszej walki o wzrost stopy życiowej i dobrobytu narodu. Jak głosi deklaracja przyjęta jednomyślnie na konferencji: „Na świadczą nie ma siły, która by potrafiła cofnąć kolo historii i przeszkodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach”.

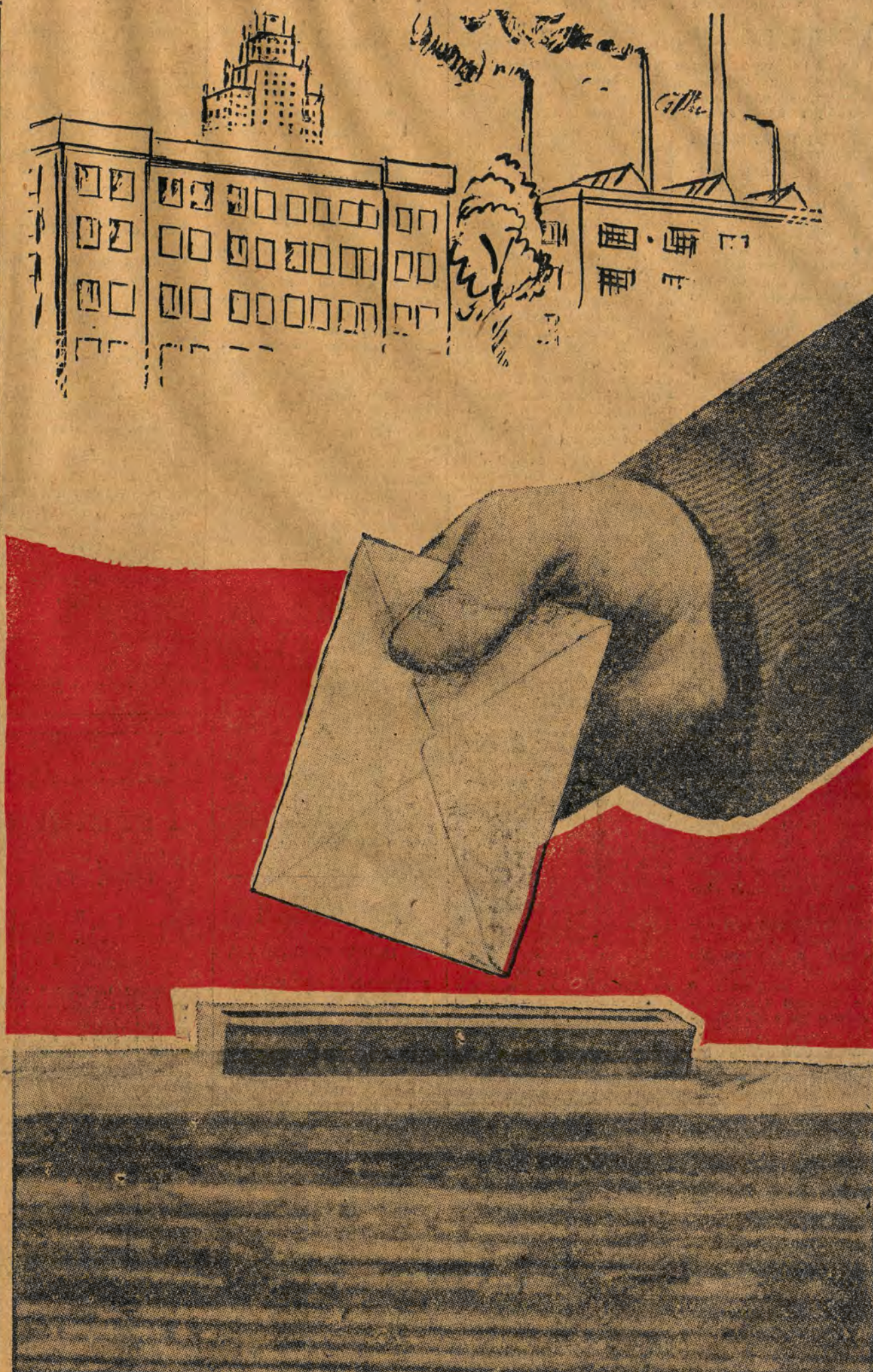
Na niewycięzoną potęgę obozu pokoju składają się różnace i rozwijające się w szybkim tempie — w warunkach władzy ludowej — niespożyte siły naszych narodów. Naród polski jest dziś zjednoczony jak nigdy dotąd, zjednoczony w swojej woli zabezpieczenia wszelkimi siłami swego niepodległego bytu i swojego rozwoju, swojej przyszłości, zjednoczony w wysiłku budowy nowego życia, budowy silnej, coraz to bardziej solidnej i bezpiecznej Polski.

5 grudnia naród polski pójdzie do urn wyborczych. Masy pracujące — gospodarz kraju — wybiorą z rąk swych najlepszych przedstawicieli do gromadzkich, do powiatowych i miejskich, do wojewódzkich rad narodowych.

W wyborach tych masy pracujące decydować będą o tym, jak lepiej, jak sprawniej, jak bardziej po gospodarstwu, jak z większym udziałem partyjnych i bezpartyjnych rzesz społeczeństwa kierować pracą swojej gromady, osiedla, miasta — jak lepiej zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, jak głębiej wnikać w różne troski obywateli naszej ojczyzny.

W wyborach tych równocześnie naród polski zamianuje swoją stalową jedność i niezłomną wolę uczynienia wszystkiego, aby solidarnie z innymi narodami obozu pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszym narodom, a tym samym naszą niepodległość, nienatychalność naszych granic i dalszy zwycięski rozwój naszej ukojonej ojczyzny.

DZIS 6 STRON



W dniu 5 grudnia każdy z nas podejmie doniosłą decyzję. Decyzję, która będzie miała ogromne znaczenie dla każdego obywatela i dla całej naszej ojczyzny. Każdy z nas głosem rzucenym do urny zadecyduje o składzie rady gromadzkiej, powiatowej, miejskiej i wojewódzkiej. W dniu tym wybieramy 230.000 radnych do rad różnych stopni.

Kandydaci na radnych wysunęli zostali przez organizacje masowe i bezpośrednio przez ludność na tysiącach zebraniach. Kandydaci — partyjni i bezpartyjni — reprezentują różne środowiska społeczne. Są wśród nich robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi, naukowcy, literaci, rzemieślnicy, księża. Kandydatury te były szeroko omawiane. Tym dyskusjom towarzyszyła żarliwa troska o to, aby wybory nasze oparte były w całej pełni na demokratycznych podstawach, aby ugruntowały jeszcze bardziej naszą władzę, władzę ludu pracującego, aby do rad weszli ludzie najlepsi, którzy potrafili dojrzeć interes każdego z nas i nas wszystkich.

W foku dyskusji niejednemu z nas zrozumieliśmy jeszcze lepiej znaczenie pięknych słów: Obywatel! Obywatel! w naszym ustroju to znaczy człowiek, który bierze udział w rządzeniu swoim krajem. Nasze w najgłębszym interesie słowo znaczenia obywatelskiego stanowisko wyrażało się w naszym wspólnym zainteresowaniu sprawą kandydatur do rad i programów ich działania. W tych dyskusjach, które poprzedziły wybory, zawarliśmy wspólną naszą troskę, by wybrana przez nas rada narodowa była lepsza niż przedtem, bardziej sprawna, bardziej operatywna, ściślej jeszcze związana z obozem społeczeństwa. I w tym jest istota naszej demokracji, naszego ludowładztwa.

Prawem obywatela w naszym ustroju jest jak najszerszy udział w rządzeniu państwem, udział w wytyczaniu dróg rozwojowych swojego miasta, czy swojej gromady oraz całego kraju, udział w realizowaniu przyjętych i wytyczonych wspólnie zadań. Robiliśmy to właśnie dyskusując nad programami terenowymi Frontu Narodowego, uzupełniając je zgodnie z naszym najlepszym rozumieniem potrzeb całego kraju i potrzeb naszej gromady czy naszego miasta.

Jeśli mówiliśmy o naszym budownictwie, to wzrok nasz zatrzymywał się nie tylko na takich punktach naszej mapy, jak Nowa Huta, Łęczyca, Włocławek czy też Żerzan. Budownictwo socjalizmu w naszym kraju, rozbudowa jego potęgi, siły i dobrobytu, to nie tylko te sztafardowe obiekty. Socjalizm, wzrost naszej pomyślności łączy się również i z nowymi budynkami mieszkalnymi, z nowymi gmachami szpitali w miastach, z nową szkołą w naszej wsi, z odbudowanymi muzeami, z nowymi świetlicami, żłobkami i przedszkolami. Socjalizm, to walka o lepsze zaopatrzenie mieszkańców naszych miast i miasteczek poprzez szybszy wzrost produkcji rolniczej, poprzez sprawniejszą pracę przemysłu terenowego, poprzez lepsze funkcjonowanie sieci naszego handlu uspołecznionego.

W ciągu tygodni kampanii wyborczej każdy z nas nabył wiele wiedzy obywatelskiej. Dojrzelśmy lepiej bezpośredni związek między pracą rady narodowej a własnymi potrzebami i zadaniami. Zobaczyliśmy, jak ważnym instrumentem władzy ludowej, władzy nas wszystkich są rady i jak wiele zależy od właściwego składu rad, od ich dobrej pracy.

Spożyciem swym ogarnialiśmy nie tylko obejście swego gospodarstwa. Wzrokiem swym sięgaliśmy poza obręb swojej gromady czy swego miasta. Albowiem obowiązkiem obywatela jest widzieć obok interesu własnego interes gromady, powiatu, kraju. Z równą wnikliwością śledziliśmy wydarzenia w swym kraju, jak i przebieg wydarzeń na arenie międzynarodowej. Nasz rozum obywatelski, nasze umiłowanie niepodległości, wolności i ludowładztwa, umiłowanie socjalizmu łączyło nam kategorycznie sprzeciw wobec planów twórców nowego Wehrmachtu.

Naszym dążeniem jest, by tak jak wówczas panów Dullesowi i Adenauerowi nie udało się utworzyć europejskiej wspólnoty obronnej, tak i dziś pokrzyżować plan wskrzeszenia Wehrmachtu pod inną firmą — pod szyldem unii zachodnio-europejskiej. Jesteśmy pewni, że wszystkie narody naszego kontynentu obroną, wbrew woli swych rządów, jedynie słuszną drogą zabezpieczenia swej niepodległości przed agresją imperializmu niemieckiego, drogą utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Jesteśmy pewni, że nie ma takiej siły, która mogłaby odebrać nam nasze zdobycze, gdyż wspieramy się o białą tarczę naszej obrony, o socjalizm, o nasz zjednoczony z niezwykłością Związkiem Radzieckim. I te również wiedzę pogłębił w czasie dyskusji przed wyborami, w której wzięła udział większość obywateli naszego kraju.

Obywatel w naszym ustroju — to człowiek, któremu przysługują szerokie prawa w gospodarstwie kraju, a jednym z najważniejszych praw obywatelskich jest powoływanie organów władzy państwowej poprzez udział w wyborach do rad gromadzkich, powiatowych, miejskich i wojewódzkich.

Tak jak typowaliśmy kandydatów do tych rad, tak jak dyskutowaliśmy i uzupełnialiśmy programy terenowe Frontu Narodowego, tak obecnie wybieramy tych, którzy będą kierować wysiłkiem i pracą nad urzeczywistnieniem programów Frontu Narodowego.

Każdy głos ma olbrzymie znaczenie. Zobowiązuje on radnych do pełnego wcielenia w życie naszej woli i naszych zadań. Każdy nasz głos pomnaża autorytet nowowybieranych rad i radnych.

Oddając głos na listy Frontu Narodowego, głosujemy o pokój, o utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, głosujemy przeciwko planom wskrzeszenia Wehrmachtu!

Oddając głos na listy Frontu Narodowego, wyrażamy świadomość, iż my sami, my obywatele, swą pracą, swym udziałem w rządzeniu — rzeźbimy mapę Polski silniejszą, wzbudzającą szacunek wśród obcych, miłość wśród przyjaciół, podziw nawet wśród obojętnych. Polski ludzi woli, rządzonej przez nich samych w swoim własnym interesie, ku swojemu pożytkowi.

Głosujemy na listy Frontu Narodowego jako dobrego obywatela, który niejednokrotnie wykazał, iż miłość wolności i niepodległości i umiejętność, jako budowniczo socjalizmu, jako obywatela, do których należy przyczynić się do wszystkich sprawach dotyczących naszej gromady, naszego miasta, całego naszego kraju.

A więc wszyscy do urn wyborczych!

O czym powinien wiedzieć każdy wyborca

■ Prawo do głosowania mają obywatele, którzy ukończyli 18 rok życia i nie są pozbawieni praw obywatelskich. Głosowanie jest powszechne; głosują wszyscy od 18 lat włącznie, a więc również ludzie, którzy osiągnęli najbardziej sędziwy wiek.

■ 5 grudnia wszystkie lokale obwodowych komisji wyborczych otwarte będą bez przerwy od godziny 6 do 22. Najlepiej już rano udać się do swego lokalu wyborczego.

■ Pamiętaj! Przed wyjściem z domu zabierz ze sobą dowód osobisty lub jakikolwiek dokument stwierdzający Twoją tożsamość.

■ W lokalu obwodowej komisji wyborczej otrzymasz dwie karty do głosowania. Obie karty zawierają nazwiska kandydatów, wysuniętych przez Front Narodowy.

■ Na karcie koloru różowego wydrukowane są nazwiska kandydatów na radnych i ich zastępców z Twojego okręgu wyborczego do Dzielnicy Rządowej Rady Narodowej. Na zielonej karcie wydrukowane są nazwiska kandydatów na radnych i ich zastępców z Twojego okręgu wyborczego do Rady Narodowej m. Łodzi.

■ W każdym lokalu wyborczym będzie jedna lub więcej zasłon. Za zasłoną przeczytasz sobie treść kart. Przysługuje Ci prawo ewentualnego skreślenia nazwiska kandydata na radnego lub kandydata na zastępcę, który Twoim zdaniem nie zasługuje na to, aby wejść do Rady.

■ Obie karty wyborcze składasz stroną zadrukowaną do środka, wkładasz je do koperty i w obecności komisji wrzucasz do urny.

Udekorujemy nasze zakłady pracy i domy

Dzień wyborów do rad narodowych — 5 grudnia — jest dniem niezwykle doniosłym w życiu naszego kraju. Mieszkańcy robotniczej Łodzi, z klasą robotniczą na czele, witały wybory czynnym produkcyjnym.

Tysiące pracowników łódzkich zakładów przemysłowych zatknęły na swych maszynach biało — czerwone chorągiewki — symbol pełnienia warty wyborczej.

Akt wyborów jest wielkim wydarzeniem w życiu całego społeczeństwa. Dlatego też Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zwraca się do ludności naszego miasta z apelem o udekorowanie domów, gmachów publicznych i fabrycznych flagami o barwach narodowych, emblematami, zienieniami i kwiatami.

Jednocześnie Prezydium RN m. Łodzi zwraca się do załóg fabrycznych, pracowników biur, młodzieży szkolnej z apelem o współudział w dekorowaniu lokali obwodowych komisji wyborczych godnymi i barwnymi narodowymi, zienieniami i kwiatami.

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych Prawie cała załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych stanęła na wartach produkcyjnych.

Wartościowe zobowiązania podjął młodzieżowy zespół gniazda obrobczego wałków żłobkowanych, który postanowił zwiększyć wydajność pracy o 4 proc. Tokarz Władysław Wróbel przyrzekł zmniejszyć ilość braków o 5 proc.

Cenne zobowiązanie podjął również zespół formierzy finansowych, który poza swym planem postanowił w ramach produkcji ubocznej wykonać 50 kompletów drzwi-czek do pieców.

WZPB I MAJA

Sala świetlicy w Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego i Maja nie mogła pomieścić wszystkich ro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ludzie pracy Łodzi i województwa na wartach wyborczych

Ludzie pracy Łodzi i województwa masowo zaciągają warty i podejmują nowe, dotychczasowe zobowiązania, postanawiając jak najlepiej wykonać plan tegoroczny oraz na najbliższe przygotować się do realizacji zadań na rok 1955.

Potężna fala zobowiązań do piękny wyraz walki o zwycięską realizację programów wyborczych komisji Frontu Narodowego.

ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN JEDWABNICZYCH

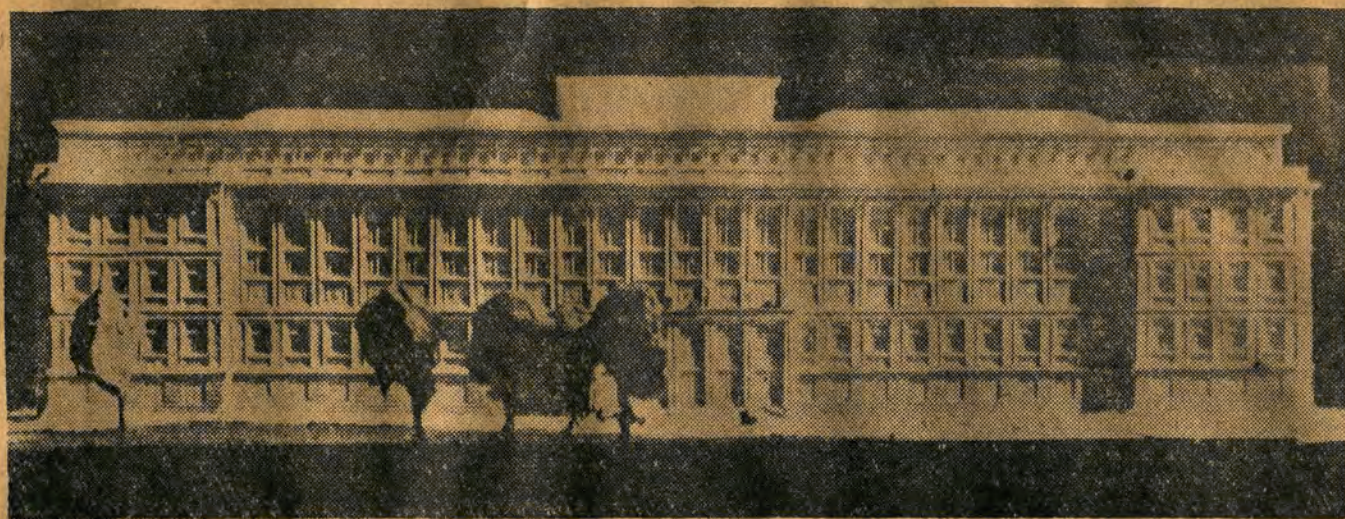
Prawie cała załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych stanęła na wartach produkcyjnych.

Głosujemy za programem FRONTU NARODOWEGO

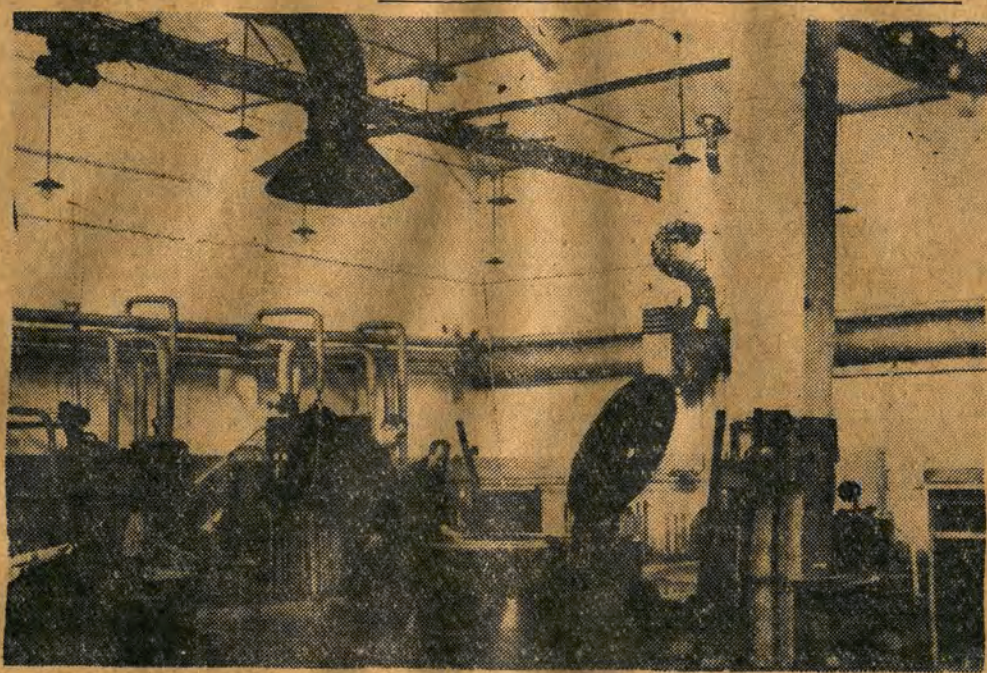


Łódź, w której przed wojną nie było ani jednej wyższej uczelni, z wyjątkiem filii Wolnej Wszechnicy o 500 słuchaczach, posiada dziś 10 wyższych uczelni, kształcących około 16 tysięcy studentów — synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Uniwersytet, Akademia Medyczna, Politechnika stały się dumą naszego miasta. Dla studentów UL wybudowaliśmy wspaniałe osiedle mieszkaniowe przy ulicy Bystrzyckiej. Dla 2.500 studentów Politechniki Łódzkiej budujemy drugie osiedle mieszkaniowe przy ul. Żeromskiego. U zbiegu ulic Narutowicza i Matejki na wiosnę 1955 r. rozpocznie się budowa olbrzymiej Biblioteki Międzyuczelnianej — prawdziwego Pałacu Miliona Książek. Będzie to pierwszy wielki gmach spośród dziesiątków zakładów naukowych, które staną na terenie Miasteczka Uniwersyteckiego.

Na zdjęciu powyżej — rektor Politechniki Łódzkiej, prof. Mieczysław Klimek — podczas wykładu w laboratorium urządzeń przemysłowych — w jednym z najlepiej wyposażonych laboratoriów w kraju.

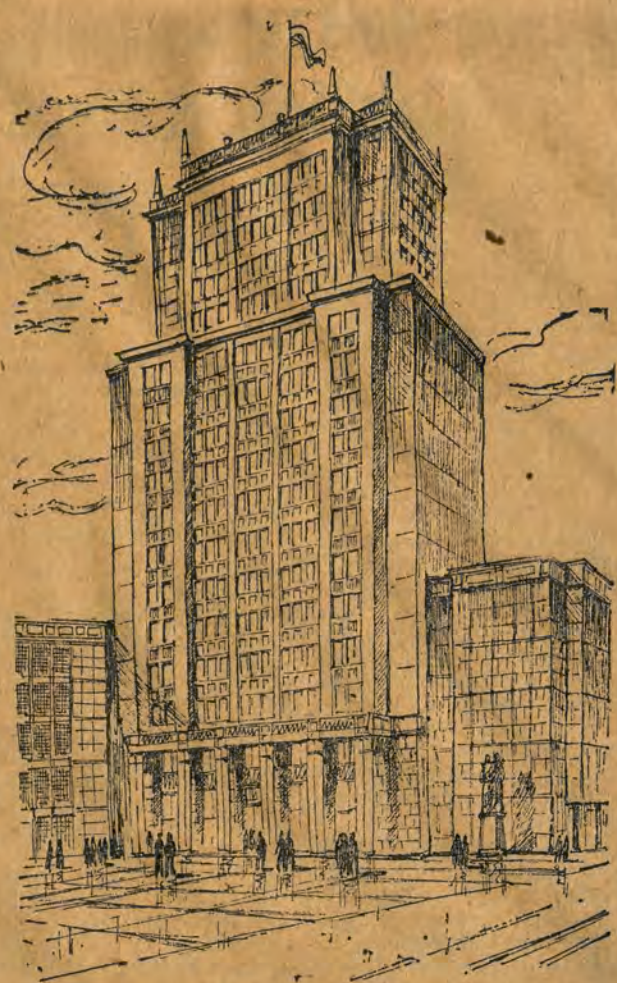


Przy zbiegu ulic Narutowicza i Matejki powstanie wspaniały gmach Biblioteki Międzyuczelnianej — łódzki Pałac Miliona Książek.



„Rozbudujemy łódzki przemysł. Oddamy w terminie do eksploatacji nową przedzielnię bawełny w Rudzie, wytwórnię Gazów Technicznych, Elektrociepłownię, Warsztaty Technicznej Obsługi Samochodów. Rozwijając będziemy produkcję uboczną w kluczowych zakładach przemysłowych.

NA ZDJĘCIU: nowoczesna farbiarnia Zakł. im. Stalina w Łodzi

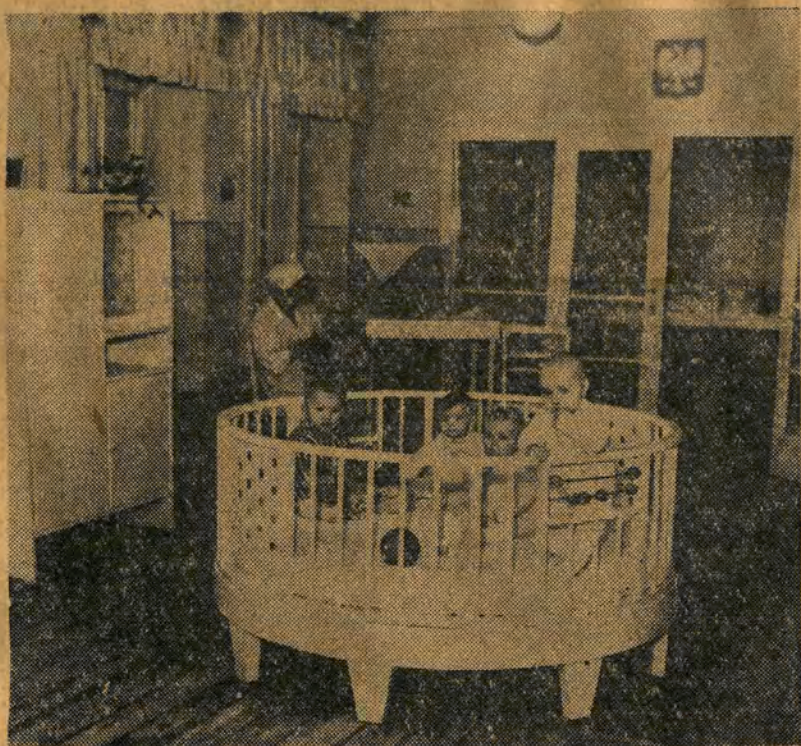


806 nowych izb wybudowano w Łodzi w roku 1954, za sanacyjnych rządów i to głównie dla burżuazji. W roku 1955 wybudujemy 4.600 nowych, jasnych izb, zaopatrzonych w światło, gaz i wodociąg — dla ludzi pracy. Rozbudujemy nowe, socjalistyczne Bałuty. Wzdłuż trasy Północ-Południe — przy ul. Zachodniej, powstaną kompleksy siedmio- i dwunasto- i trzynasto- i czternasto- i piętnasto- i szesnasto- i siedemnasto- i osiemnasto- i dziewiętnasto- i dwudziesto- i trzydziesto- i czterdziesto- i pięćdziesięcio- i sześćdziesięcio- i siedemdziesięcio- i osiemdziesięcio- i dziewięćdziesięcio- i stu izb mieszkalnych. W roku 1955 zakończona zostanie budowa łódzkiego wieżowca, w którym znajdą pomieszczenie urzędy zajmujące dotychczas kilkaset izb mieszkalnych na terenie miasta.



Pod koniec 1955 roku — oddany zostanie do użytku rurociąg Pilica — Łódź, w.ż.ś. obiekt Planu Sześcioletniego. Przedłużymy sieć wodociagową o dalsze 26 kilometrów, 273 tysiące mieszkańców Łodzi otrzyma zdrową wodę.

Przed dwudziestu laty wodociąg w Łodzi był niezrealizowanym marzeniem. Do czasu wybuchu II wojny światowej ani jedno robotnicze mieszkanie w Łodzi nie było zaopatrywane w czystą, zdrową wodę do picia. Artelżyjskie studnie pracowały dla fabrykantów i łódzkiej burżuazji.



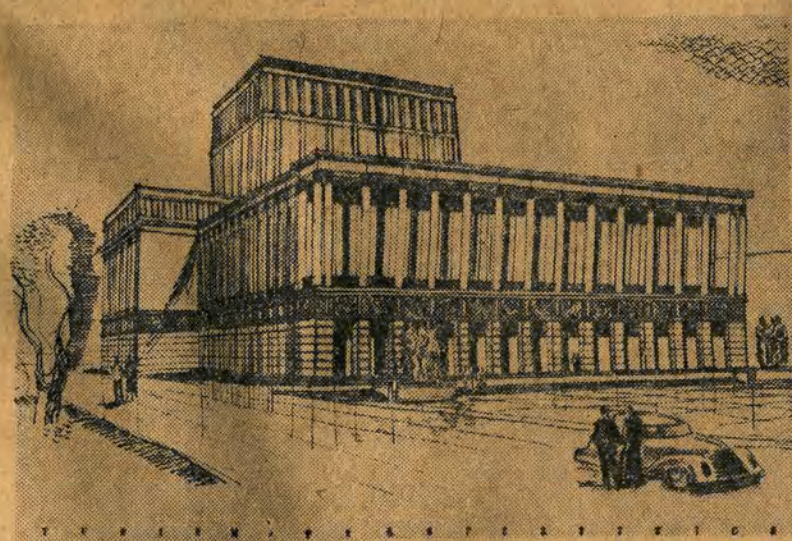
„Uruchomiliśmy przedszkola — czytamy w Programie Wyborczym ŁKFN — które obejmują opiekę ponad 12 tysięcy dzieci, podczas gdy w roku 1936 do przedszkoli uczęszczało tylko 2 tys. dzieci.

W jeszcze szerszym stopniu rozbudowaliśmy sieć żłobków. W okresie panowania sanacji istniały na terenie miasta tylko dwa żłobki o 100 miejscach. Obecnie mamy 53 żłobki o ponad 3.000 miejsc.

W wyniku zwiększenia opieki nad matką i dzieckiem, zmalała dwukrotnie śmiertelność niemowląt w porównaniu z okresem przedwojennym.

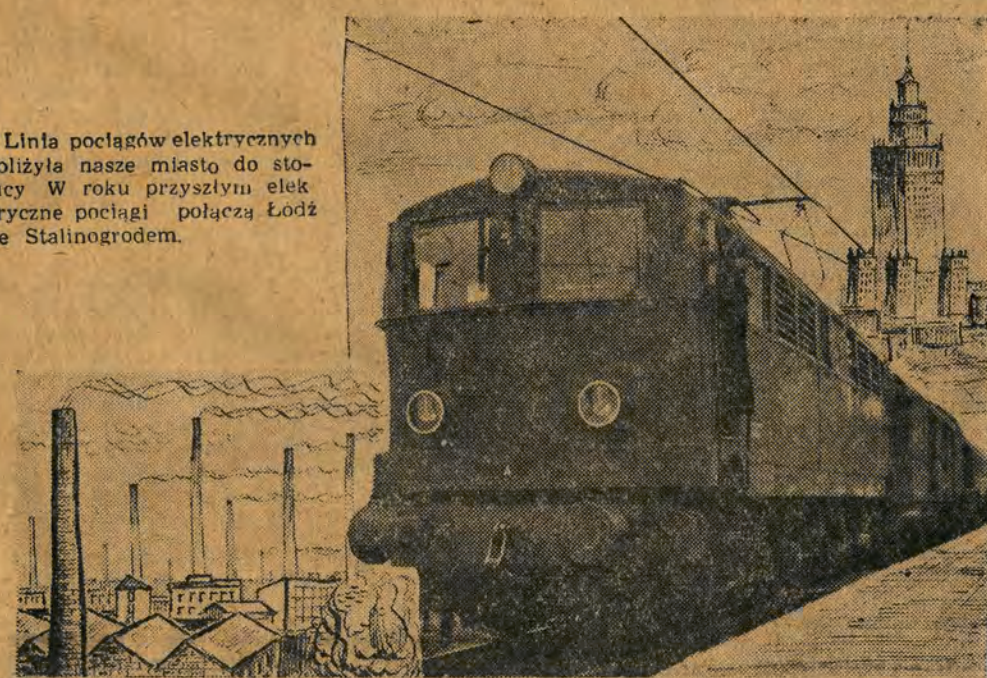
Nasze dzieci — przyszłość naszego narodu — otaczane są coraz troskliwszą opieką ludowego państwa. Jaśniejsze pałace zamienione zostały na przedszkola, na żłobki. Setki tysięcy dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie do najpiękniejszych okolic naszego kraju. Budujemy dla nich nowe, nowoczesne szkoły. W parkach łódzkich dla dzieci buduje się ogródki jordanowskie, dla młodzieży szkolnej — wielkie stadiony sportowe.

„Jeszcze większą opieką otoczone będą nasze dzieci — mówi Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. — Wybudujemy nowe żłobki i przedszkola, poprawimy opiekę lekarską i wychowawczą.



Budowa Teatru Narodowego w Łodzi, z taką niecierpliwością od lat wyczekiwana przez Łódź — zostanie zakończona. Już dzisiaj na budowie teatru stanęły pierwsze brygady robotników.

W marcu przyszłego roku, po ustąpieniu mrozów — budowa teatru ruszy całą parą.



Linia pociągów elektrycznych zbliżyła nasze miasto do stolicy. W roku przyszłym elektryczne pociągi połączą Łódź ze Stalinogrodem.



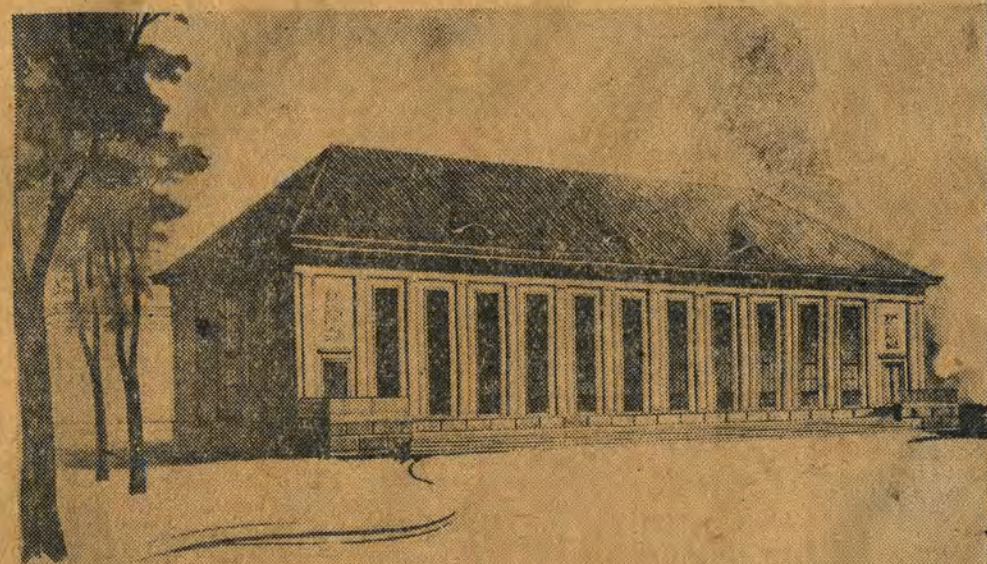
W latach 1927-1936 zmarło w Łodzi na gruźlicę 21.339 osób. Siedemdziesiąt tysięcy bezrobotnych nie miało możliwości leczenia choroby. Szpitale i sanatoria były tylko dla tych, którzy mieli wystarczającą ilość pieniędzy na koszty leczenia. A koszty te były bardzo wysokie.

W Polsce Ludowej ludzie pracy otoczeni są troskliwą opieką lekarską. Opieka ta będzie stale wzrastała.

Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego stwierdza:

„W roku 1955 uruchomiony będzie nowy pawilon szpitala im. dr. Jonschera, przy ul. Przemysłowej, a w roku 1956 nowy szpital dziecięcy na 250 łóżek przy ul. Spornej. Podjęta zostanie budowa nowego szpitala internistycznego w południowej dzielnicy miasta. Kontynuowana będzie rozbudowa szpitala zakaźnego na Radogoszczu oraz zwiększona ilość miejsc w sanatoriach w Lagiewnikach.

Rozbudujemy i zreorganizujemy sieć poradni i przychodni wszystkich typów, szczególnie zaś lecznictwo przy zakładach pracy.



Łazienki, umywalnie dla robotników łódzkich — to były kiedyś nieosiągalne marzenia. Łazienki instalowano w fabrykanckich pałacach, w domach dla burżuazji. Dla dzieci robotniczych były brudne cynszelki, a kąpiel — w gliniankach za miastem.

Dziś wszystkie nowowznoszone domy mieszkalne zaopatrywane są w wanny, natryski, i umywalnie. Miejskie zakłady kąpielowe rozbudowuje się i powiększa. Przy ul. Rzgowskiej budujemy wspaniały zakład kąpielowy (powyżej zamieszczamy makietę tego zakładu). Podobny zakład wybudowany zostanie na Bałutach.

OBYWATELE MIASTA ŁODZI!

Nasz powszechny udział w wyborach — to akt na rzecz pogłębienia jedności naszego narodu, wzmocnienia siły naszego ludowego państwa, utrwalenia zdobyczy ludu pracującego! Nasz powszechny udział w wyborach — to akt na rzecz poparcia Programu Frontu Narodowego, dalszego polepszania naszego życia, rozkwitu naszego miasta, szczęścia naszych dzieci!

Z apelu wyborczego Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

kiem Komunistycznej Partii
Polski do jej rozwiązania.
W 1939 roku zostaje aresz-
towany przez gestapo.

Aspomin: „...Bili najhajtli mi kozacy, bili palkami gramatowa policija, bili i kopaci gestapowcy. Z tego - rozumiem - miedzie - czlowiek twardszy sie robi, grzbiec - jak to sie mowi - prostuje!\".

W 1942 roku tow. Plekacz wstapil do Polskiej Partii Robotniczej. Obecnie jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Piotrkowskiej Spoldzielni Inwalidow „Wspolpraca\".

A oto: „Wrotyczow - Ignac Kujawski. Z zawodu hutnik-kafelnik.

I to zycie bujne, bogate.

Pierwsza wojna światowa
zagnala tow. Kujawskiego do
Węgry. Tam w 1919 r. wstę-
puje do Węgierskiej Partii Komu-
nistycznej. Po upadku rządu
władcy na Węgrzech przedzie-
ra się do Czech. Pracuje w
Pradze jako hutnik. Jest człon-
kiem KP Cz. W 1924 roku
wraca do kraju, do rodzinnej
Piotrkowa. Rozpoczyna prac-
ę w hucie „Kara”, tam też wstę-
puje do KPP. Potem — jak
mówiło — bezrobotny, prac-

munista Stanisława Kopackiego. Właśnie tutaj, nad Czarną Rzeką, wymordowano Janów z rodziców, przetrząsali ich

stycznej Partii Polski. W 1946 roku organizuje pierwszą komórkę PPR na terenie Plotkowa. Jej członkami byli bracia Brzozowscy, Piekarczyk, Guśdź, Kopacki. W okresie okupacji jest organizatorem podziemnych związków zawodowych i jako przedstawiciel ruchu związkowego wchodzi

Dzisiaj, Kujawski pracuje w administracji Zasadniczej Szkoły Metalowo-Elektrotechnicznej w Piotrkowie.

I wreszcie „Sep” — Alojzy Grodzki, Intendent. W okresie międzywojennym — urzędnik PZUW. Przed wojną — jak pisał — trzymał się daleko od polityki. Dopiero klęska wrześniowa dokonała w nim poważnego przełomu. „Przeżyłem kłamstwa, jakimi nas karmiono. Z trudem, nie prostą drogą — uczuliśmy o tym swą wiarę — docierała do myśli



Musimy jak najściślej współpracować z naszymi radami, ażeby programy wyborcze

ogach naszej przedwrześni-
wej „mocarstwowości”, o ty-
tuł że Polska była półkolonią ob-
cego kapitału. Doświadczenie
wojny, ohydny, za blisko wy-
dziana twarz faszyzmu, zw-
cięstwa Armii Radzieckiej

[illegible]

szerszone przez delegaturę rządową londyńskiego zębu dla Polaków hasło stania z bronią u nóg, kiedy narodził się w nim wątpliwość — wszystko to zadośćuczynienie dla przemianach ideologicznych, jakie we mnie zaszły. Zaczęłam szukać kontaktów z ludźmi odo radykalnej lewicy. Taką — widziałam — była moja droga do ko-

* * *

W dniu 5 grudnia narodził się nasz głosować będący na kandydatów Frontu Narodowego. Do urny wyborczych pójdą również mies-

kańcy Piotrkowa. Poj-
świadomi tego, że wybiera
Miejską Radę Narodową, k-
ra kontynuować będzie pie-
ne tradycje, powstałej w ogn-
walki z okupantem — kons-
racyjnej Rady Narodowej
Piotrkowa.

ANDRZEJ STAJAN

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some minor creases and discoloration, characteristic of old paper. The left edge of the page is bound into a dark, possibly black, cover material. There is no text or other markings on the page.

